

Enej, Copernicana

Pytał tatarak trzcinę:
- Kochanie co Ty na to?
Rozkwitło nad Olsztynem
astronomiczne lato.

Lato astronomiczne,
gorące, artystyczne,
znów Słońce zatrzymamy,
ruszymy z Ziemią w tany.

W cukierni Kopernik,
w kawiarni i pizzerii,
w galeriach, herbaciarniach
euforia nas ogarnia.
Na plaży już od rana
Copa Copernicana.
Z dziewczyną jak marzenie
tańczenie na morenie.

Szaleje Galaktyka
za sprawą Kopernika,
wszak jego to robota,
że ciała są w obrotach.

Ciała już się zleciały,
w słoneczny układ cały.
Rozgrzany apetycznie,
ciała zgoła kosmicznie

W cukierni Kopernik?

Och Warmio moja miła!
Aleś się roztańczyła,
aleś się rozszalała,
O Warmio moja mała!
O Warmio Moja zgrabna,
sąsiedzi z Jedwabna,
sąsiedzi z Mrągowa,
stają z nami na głowach.
Już tydzień jakaś para
tańczy tango w szuwarach,
teściową w opalaczach
miota namiętna cha-cha.
Warmińska gburka z chłopem
zajęci są hip hopem.
Nawet meteorolog
tańczy solo na molo.
Nawet piernik z Torunia
mieszkański stracił umiar,
po lasach i po polach
wywija rock'n'roll'a.
Bo pojął rzecz ciekawą:
Kopernik nie był babą.
Trzeba się obejść ze smakiem
Kopernik był Warmiakiem!!!

W cukierni Kopernik...

Tańczymy, tańczymy, tańczymy!
Obrotów nie tracimy!
W zamkowych katakumbach
gorąca bucha rumba.
Tańczymy z Mikołajem
nad warmińskim rajem,

tańczymy na obłokach
salsę i pofajdoka.

W cukierni Kopernik...

Olsztyn kocham, moją małą Amerykę...x7
Olsztyn kocham, moją małą